2514

12903

XXXI.

SPRAWOZDANIE

TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH
— PORĘBA WIELKA —
DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW M. KRAKOWA
ZA ROK 1933

Zawiera:

1. Zaproszenie na Walne Zgromadzenie członków T-wa.
2. Roczne sprawozdanie z działalności Wydziału T-wa.
3. Sprawozdanie kasowe i bilans.
4. Prof. Władysław Koch: a) Kolonja letnia uczniów gimn. w Porębie Wielkiej (ad Mszana Dolna) w r. 1933. b) Kolonja narciarsko-sportowa uczn. gimn. w Porębie Wielkiej w r. 1933—34.
5. Spis członków.

KRAKÓW 1934

NAKŁADEM „T-WA KOLONIJ WAKAC. — PORĘBA WIELKA DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW MIASTA KRAKOWA“

ODBITO W DRUKARNI W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI W KRAKOWIE

2514

12903

TOWARZYSTWO KOLONIJ WAKACYJNYCH
— PORĘBA WIELKA —
DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW MIASTA KRAKOWA

ZAPROSZENIE

NA ZWYCZAJNE DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. KOLONIJ WAKACYJN. PORĘBA WIELKA DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW MIASTA KRAKOWA, KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ DNIA 13 MAJA 1934 ROKU O GODZ. $10^1/_2$ PRZED POŁUDNIEM W GMACHU PAŃSTW. GIMNAZJUM IV. PRZY UL. KRUPNICZEJ 2, I. PIĘTRO *)

Porządek dzienny

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia
3. Odczytanie sprawozdania z czynności Wydziału za r. 1933
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej
5. Wybór Prezesa Tow. i uzupełniające wybory do Wydz.
6. Wnioski i interpelacje

Za Wydział
Tow. Kolon. Wakac. Poręba Wielka dla uczniów gimn. m. Krakowa

Prof. Jakób Plezia
sekretarz

Dr. Władysław Ekiert
prezes Tow.

ARCHIWUM W KRAKOWIE

*) W braku statutem wymaganej ilości członków, odbędzie się następne W. Zgromadzenie o godz. 11 przed poł. tego samego dnia i w tem samem miejscu, z ważnością powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych.

XXXI. Roczne Sprawozdanie

z działalności Wydziału „Towarzystwa Kolonij Wakacyjnych — Poręba Wielka — dla ucz. gimnazjów miasta Krakowa“ za rok administracyjny 1933/34.

Przypadł nam znowu smutny obowiązek uczczenia zmarłych w r. 1933 członków Towarzystwa, członków, którzy pozostawili po sobie imię pożytecznych współpracowników naszych. Są nimi ś. p. Józef Tara i ś. p. Henryk Banke. Pierwszy jako profesor gimn. II był przez szereg lat czynnym członkiem Wydziału a potem delegatem Rady pedagogicznej tegoż gimnazjum do Wydz., drugi był jednym z członków założycieli Tow. Z zawodu aptekarz, upodobał sobie Tow. tak, że wielokrotnie hojnemi darami: leków czy opatrunków obdarzał kolonję Tow. w Porębie W.

Cześć Ich pamięci!

*

* *

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA I KOMISJA REWIZYJNA ORAZ DELEGACI GIMNAZJALNYCH RAD PEDAGOGICZNYCH.

Dn. 19 maja 1933 odbyło się pod przewodnictwem Prezesa T-wa Dra Wł. Ekierta konstytuujące posiedzenie Wydziału. Wiceprezesami wybrano pp. Karola Stacha, b. kuratora i inż. Stan. Skoczylasa, wiceprezydenta miasta, sekretarzami prof. Wład. Kocha i prof. Jak. Plezię, skarbnikiem (zast. członka Wydz.) dyr. Stanisława Stankiewicza a zastępcą skarbnika radcę Bol. Szarka, gospodarzem (zast. czł. Wydz.) inż. Ad. Ślęzaka,

zastępcą gospodarza ks. prob. Wład. Staicha, referentem zaś prasowym red. Stan. Stworę.

Prócz wymienionych do Wydziału należeli: pp. Dyr. gimn. IX. Ryszard Goettel, prof. Un. Jag. Dr L. Piotrowicz, radca J. Jeziorański i Dr J. Schneider, jako zaś zastępcy Wydziałowych Dr Ant. Bobak i prof. J. Roskosz. Delegatami T-wa celem sprawowania opieki nad majątkiem nieruchomym T-wa byli pp.: dyr. Jan Kurleto i pełnomocnik dóbr porębskich, inż. Tad. Świerz-Zaleski, obaj w Porębie W.

Do komisji rewizyjnej należeli pp. r. Dr Jan Karmowski, inż. Jerzy Kukucz i inż. Edw. Stoy.

Ponadto w myśl postanowienia statutu Wydział Twa po porozumieniu się z Dyrekcjami państw. gimnazjów zaakceptował następujących pp. profesorów na delegatów poszczególnych Rad pedagogicznych do Wydziału T-wa: Z gimn. I. prof. L. Stopkę, z gimn. II. prof. Krymskiego, z gimn. III. prof. T. Szantrocha, z gimn. IV. prof. Stef. Michońskiego, z gimn. V. prof. K. Boczara, z VI. gimn. prof. Jerz. Denkera, z gimn. VIII. prof. A. Zintla i z gimn. IX. prof. Urbańskiego.

DZIAŁALNOŚĆ WYDZIAŁU TOWARZYSTWA.

W ostatnim roku administracyjnym odbyło się sześć posiedzeń Wydziału T-wa a to w dniach 7. IV., 19. V., 2. VI., 28. XI., 7. XII. r. 1933 i w dniach 20. III. (i 17. IV.) 1934 r. Nadto w sprawach przekazanych przez Wydział Prezydjum T-wa odbyło szereg posiedzeń ściślejszych. Kilkakrotnie też wyłaniano komisje dla załatwienia spraw specjalnych.

Najważniejszą troską Wydziału T-wa było jak zawsze zebranie odpowiednich funduszów na utrzymanie kolonij w Porębie W. Dołączone do sprawozdania Wydziału sprawozdanie kasowe przedstawia dokładnie rezultaty odnośnych zabiegów Wydziału. Z ubolewaniem jednak stwierdzić należy, że dochody T-wa w ostatnich latach maleją a wydatki rosną wobec otwarcia oprócz letniej także zimowej kolonji w Porębie W. Z wielkim też tylko trudem udało się jeszcze Wydziałowi utrzymać dotychczasowy charakter kolonji, przeznaczonej dla młodzieży zupełnie niezamożnej, która bez pomocy społeczeń-

stwa nie mogłaby dla poratowania zdrowia spędzić wakacyj w górach...

Jeżeli mimo zmniejszonych dochodów nie mamy dotąd długów a nawet wykazujemy pewną nadwyżkę kasową—mimo wysyłki 209 uczniów na kolonje — to zawdzięczać ten względnie pomyślny stan finansów T-wa należy nadzwyczaj ostrożnej, oszczędnej i przewidującej gospodarce.

Dalszem zadaniem Wydziału było jak najstaranniejsze przygotowanie wszystkiego, czego wymaga uruchomienie i prowadzenie kolonij w Porębie W. O rezultatach tych zabiegów Wydziału informuje dokładnie odnośny ustęp sprawozdania p. kierownika kolonji.

Pragnąc nadto w jak najszerszej mierze służyć społeczeństwu, Wydział T-wa poza czynnościami ściśle statutowemi, idąc za przykładem lat ubiegłych, służył pomocą także innym stowarzyszeniom w realizowaniu ich celów. I tak na prośbę koła młodzieży Państ. Ligi Ochrony Przyrody zezwolił bezinteresownie 15 studentom Uniw. Jagiell. udającym się do Poręby W. celem odbycia kursu narciarskiego i badań nad martwą przyrodą na zamieszkanie w budynku kolonji w czasie od 14—32 grudnia 1933 r. i poczynił im inne ułatwienia pobytu. Uczestnicy wynieśli z Poręby W. bardzo miłe wspomnienia i serdecznie podziękowali T-wu za udzieloną pomoc.

W dniach zaś od 12—16 marca 1924 r., na prośbę ks. proboszcza Baradzieja z Niedźwiedzia udzielono również bezinteresownie schronienia w budynku kolonijnym 52 członkom Katol. Stowarzyszenia polskiej młodzieży wiejskiej z dekanatów mszańskiego i makowskiego, celem odbycia zamkniętych rekolekcyj. Z listu ks. Baradzieja, w którym dziękuje T-wu za odstąpienie na ten cel budynku kolonji wynika, że powyższa decyzja Wydziału spotkała się z pełnem uznaniem ludności wiejskiej i inteligencji miejscowej.

Aby nie rozszerzać niepotrzebnie ram sprawozdania, pomijamy milczeniem liczne a coroczne powtarzające się czynności Wydziału. Z drobniejszych spraw zanotować należy wyrażenie zgody na propozycję Red. «Almanachu balneologicznego» na rok 1934, Dra L. Korczyńskiego umieszczenia we wspomnianem wydawnictwie artykułu o Towarzystwie naszem i kolonji w Porębie W.

Wspomnieć wreszcie należy, że Wydział Twa niezrażony

chwilowem niepowodzeniem nie poniechał myśli zrealizowania zczasem w Porębie W. «Domu dla uczniów rekonwalescentów», i o ile fundusze T-wa na to pozwalały, dążył konsekwentnie do spełnienia tego społecznie niesłychanie doniosłego zadania.

PODZIĘKOWANIA.

Przedewszystkiem P. T. Dyrekcjom gimn. VIII i IV za udzielanie sal na posiedzenia Wydz. i inne zebrania, związane z działalnością T-wa. Dalej wszystkim instytucjom i osobom, które przez gotówkowe subwencje i datki wymienione szczegółowo w Spraw. Kas. ułatwiły w ubiegłym roku Wydziałowi T-wu wywiązanie się z ciężących na nim obowiązków, składamy na tem miejscu gorące podziękowanie. Również i tym, którzy propagowali cele i zadania T-wa a więc: firmie Anczyc i Sp. za bezpłatny druk sprawozdania T-wa, prasie krakowskiej za bezpłatne także umieszczanie komunikatów oraz korespondencyj jak i czasopismu «Zew» za umieszczenie pięknej korespondencji o kolonji letniej Tow., pióra jednego z kolonistów.

Wymienić należy z podziękowaniem w dalszym ciągu różne dary, jakie Tow. i kolonja otrzymała od przyjaciół i sympatyków Towarzystwa w roku sprawozdawczym. A to:

Od Dra Bobaka Ant. duży piękny portret Marszałka Józefa Piłsudskiego. Od ks. prob. Staicha Wł. 13 doskonałych litografij Tondosa z serji starego Krakowa. Od Dr Lisowskiego St. 20 książek dla młodzieży i dwie nowe mapy Polski. Od S. A. Krzyżanowskiego 4 książki i 5 obrazów litograficznych. Od dworu porębskiego za pośrednictwem inż. Tad. Świerz-Zaleskiego opał dla kolonji. Od dyrekcji rafinerji w Limanowej 50 kg nafty. Od prof. Tad. Skalskiego 6 słoików maści jodowej. Od firmy Albiński w Krakowie tłok do studni po zniżonej cenie. Od Starostwa w Limanowej szczepionki przeciw błonicy, płonicy oraz durowi. Od firmy Piasecki i Sp. w Krakowie 12 kg kakao i czekolady. Od inż. Szarka Bol. worek ziemniaków i dwa worki jarzyn. Od ucznia Ślimakowskiego olejny obraz własnej roboty przedstawiający kolonję. Od Zarządu koła przyrodników U. U. J. broszurę Rom. Wojtusiaka: O faunie rezerwatu im Wł. Orkana w Gorcach. Redakcje «Czasu», «Głosu

Narodu» i «Ilustrow. Kurjera Codziennego» przesyłały bezpłatnie w czasie wakacyj po numerze swych wydawnictw. Od firmy Grabowski w Krakowie 10 kg kiełbasy. Od firmy Engländer I. w Podgórzu 100 kg sody. Od Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie 300 «kart zdrowia». Od firmy Maruńczak Mich. w Krakowie watę, bandaże oraz jodynę dwukrotnie a to na całe zapotrzebowanie kolonji letniej i zimowej i od firmy Ant. Rothe w Krakowie 2 spore paczki pierników i świeczki na choinkę.

Osobne, gorące podziękowanie od Towarzystwa należy się p. Drowi Władysławowi Czaplińskiemu z Mszany Dolnej, długoletniemu niestrudzonemu ordynarjuszowi kolonji, który stale w ważnych a nagłych wypadkach otaczał kolonję swą dalszą bezinteresowną opieką. Niemniej serdecznie dziękuje T-wo p. Drowi Adamowi Ziemlińskiemu, notarjuszowi w Mszanie D. za hojne finansowe wspieranie Tow. i p. dyr. Janowi Kurlecie w Porębie Wielkiej za założenie i staranie o kwiatowy ogródek kolonji, jak również za pomoc i rady związane z kolonją, ilekroć ono w ciągu roku zwracało się do Niego. Wreszcie dziękuje T-wo za *bezprzykładną pracę i opiekę* nad młodzieżą kolonijną całemu Zarządowi kolonij letniej i zimowej w Porębie Wielkiej.

*

* *

Skończyliśmy znowu jeden rok pracy naszej i trudów szczęśliwie dla dobra młodzieży. Żeby dalej T-wo mogło żyć i rozwijać się, musi oprzeć się m. i. o członków i stałe ich składki na rzecz Tow.

Roczna składka członka zwyczajnego T-wa wyuosi 6 zł., wspierającego 20 zł. a założyciela jednorazowo 100 zł. Wpisy do Twa przyjmują członkowie Wydziału, Delegaci Rad pedag. gimn. do Wydziału, Dyrekcje państw. gimnazjów męskich oraz Administracje pism codziennych.

Adres Towarzystwa: Prezes Dr Władysław Ekiert, Kraków ul. Smoleńsk 23 I p. codziennie między godziną. 4—6 po południu.

*

* *

Zamykamy to zwięzłe sprawozdanie z naszej działalności w ubiegłym roku prośbą skierowaną do ludzi dobrej woli i czynów o pomoc dla Twa w osiągnięciu statutem wytkniętych mu celów.

W dzisiejszych ciężkich kryzysowych czasach potrzebna jest ona dorastającej młodzieży więcej, niż kiedykolwiek.

Za Wydział Towarzystwa Kolonij wakacyjnych — Poręba Wielka — dla uczniów gimnazjów miasta Krakowa

Prof. Władysław Koch
Sekretarz

Dr Władysław Ekiert
Prezes Tow.

W Krakowie 10 kwietnia 1934 r.

ZESTAWIENIE KASOWE

ZA CZAS OD 1 KWIETNIA 1933 R. DO 31 MARCA 1934 R.

DOCHODY:

L. p.		KOLONJA letnia	KOLONJA zimowa	RAZEM
		złotych		
1.	Pozostałość kasowa z dnia 31 marca 1933 r. . .	8.162·20	322·15	8.484·35
2.	Dary i subwencje:			
	a) Urząd Wojewódzki Kraków, z kredytów Min. Pracy i Op. Społ. na cele specjalne . . .	620·—		629·—
	b) Komunalna Kasa Oszczędności w Krakowie	500·—		500·—
	c) Gmina Stoł. król. miasta Krakowa	380·—		380·—
	d) Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie	100·—		100·—
	e) Komitety rodzicielskie państw. gimn. w Krakowie: I. 250 zł., II. 700 zł., III. 200 zł., IV. 500 zł., V. 310 zł., VI. 200 zł., VIII. 200 zł., IX. 300 zł. w Radomiu: I. i II. 1.680 zł. — Razem . . .	4·340·—		4.340·—
	w Krakowie: VIII. gimn.		460·—	460·—
3.	Datki prywatne:			
	Notar. Adam Ziemliński 230 zł., dr. Józef Woźniakowski 100 zł., adwokat dr. L. Ocetkiewicz 80 zł., Grono przyjaciół z okazji imienin rad. R. Goellnera 70 zł., Michał Maruńczak 50 zł., grono maturzystów gimn. IV z okazji 10-lecia matury 44 zł., poseł dr. Roman Bogdani 20 zł., dr. Józef Fussman 40 zł., dr. Klepacki 20 zł., inż. Adam Ślęzak 20 zł., maturzyści z r. 1923 z powodu śmierci ś. p. dyr. Zawilińskiego 15 zł. — Razem	689·—		689·—
4.	Wkładki członków	483·—		483·—
5.	Opłata kolonistów	3.560·—	140·—	3.700·—
6.	Datki gości w Porębie Wielkiej:			
	dr. Leon Rogoż 10 zł., inż. Adam Ślęzak 10 zł., różni 13 zł. — Razem	33·—		33·—
7.	Dochód ze sprzedaży sprawozdań	38·—		38·—
8.	Wypas bydła na boiskach Kolonji	63·—		63·—
9.	Odsetki od wkładek oszczędnościowych	86·75		86·75
10.	Dochód «Kino Adria»	450·—		450·—
11.	Ściągnięte subwencje z r. 1932 (Kasa Chorych, Kraków i Komitet rodzicielski, Radom	1.134·—		1.134·—
		20.638·95	922·15	21.561·10
	Nieściągnięte należytości:			
	a) Zaległa subw. Kasy Chor. r. 1933 zł. 350·—			
	b) Czynsz «Kino Adria» za r. 1932 i 1933 « 4.800·—			5.150·—

W Krakowie, dnia 31 marca 1934 r.

Dr. Władysław Ekiert prezes — *Stanisław Stankiewicz* skarbnik

ROZCHODY:

L. p.		KOLONJA letnia	KOLONJA zimowa	RAZEM
		złotych		
1.	Koszta ogólne administracyjne	183·25	15·45	198·70
2.	Koszta ogłoszeń o Kolonji w «Almanachu balneologicznym»	100·—		100·—
3.	Koszta utrzymania Kolonji w Porębie Wielkiej:			
	a) Żywność . . . . . zł. 8.577·15 zł. 500·85			
	b) Apteka . . . . . » 141·95 » —			
	c) Płace personalu . . . » 2.202·— » 100·—			
	d) Koszta podróży person. » 113·75 » 49·05			
	e) Transport żywności . » 220·22 » 28·90			
	f) Furmanki . . . . . » 41·50			
	g) Opał i oświetlenie . . » 124·13 » 76·85			
	h) Podatki . . . . . » 3·54			
	i) Inne różne wydatki . » 69·41 » —·30	11.493·65	755·95	12.249·60
4.	Koszta podróży uczniów	810·—	131·81	941·81
5.	Koszta wycieczek uczniów	56·52	2·—	58·52
6.	Koszta utrzymania budynków:			
	a) Konserwacja budynków zł. 327·97			
	b) Koszta utrzym. porząd. » 16·15 zł. 3·33			
	c) Asekuracja budynków . » 90·91	435·03	3·33	438·36
7.	Dokupno i naprawa inwentarza	541·32	—·50	541·82
8.	Kupione prowjanty (zapas w magaz. 31/3 1934)	171·33	13·11	184·44
9.	Inwestycje:			
	a) w budynkach . . . . . zł. 162·80			
	b) budowa parkanu i pompa » 84·25	247·05		247·05
10.	Pozostałość kasowa w dniu 31 marca 1934 r.	6.600·80		6.600·80
		20.638·95	922·15	21.561·10
	Nieściągnięte należytości przeniesione na rachunek Bilansu			5.150·—

Komisja rewizyjna stwierdza zgodność z dowodami kasowemi i stanem kasy.

Inż. Edward Stoy — *Dr. Józef Karmowski* — *Inż. Jerzy Kukucz*

Rachunek bilansu

Stan czynny:	Zł. gr.
Grunta	5.400·—
Budynki	82.826·—
Urządzenia	10.006·—
Gotówka	6.600·80
Papiery wartościowe	1.463·—
Różne należności	5.150·—
Zapasy w magazynach	184·44
Saldo z r. 1934	3.244·11
	114.874·35

Rachunek strat i zysków za czas

Wydatki:		Zł. gr.
Ogólne koszta administacyjne		298·70
Koszta utrzymania Kolonji		12.249·60
Koszta podróży uczniów		941·81
Koszta wycieczek uczniów		58·52
Koszta utrzymania budynków i urządzeń		438·36
Amortyzacja: a) budynków	2.848·05	
b) urządzeń	1.051·82	3.899·87
Bonifikata reszty należności z r. 1932		50·—
		17.936·86

W Krakowie, dnia 31 marca, 1934 r.

z dniem 31 marca 1934 r.

Stan bierny:	Zł. gr.
Fundusz żelazny	2.000·—
Fundusz rezerwowy A (Cellerin)	675·—
Fundusz rezerwowy B (Bylicki)	500·—
Saldo z r. 1933	111.699·35
	114.874·35

od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934

Dochody:		Zł. gr.
Dary i subwencje: a) gotówka	zł. 6.400·—	
b) należności	» 350·—	6.750·—
Datki prywatne		689·—
Wkładki członków		483·—
Opłata kolonistów		3.700·—
Datki gości w Porębie Wielkiej		33·—
Sprzedaż Sprawozdań		38·—
Dochód «Kino Adria»: a) gotówka	450·—	
b) należytość	2.400·—	2.850·—
Wypas bydła na boiskach Kolonji		63·—
Odsetki		86·75
Saldo		3·244·11
		17.936·86

Dr. Władysław Ekiert
prezes

Stanisław Stankiewicz
skarbnik

Komisja rewizyjna:

Inż. Edward Stoy *Dr. Józef Karmowski* *Inż. Jerzy Kukucz*

Kolonja wakacyjna uczniów krakowskich gimnazjów państw. w Porębie Wielkiej w r. 1933.

(Sprawozdanie kierownika Kolonji letniej prof. Władysława Kocha, przedłożone Wydziałowi Towarzystwa).

BLASKI I NIEDOLE MŁODZIEŻY DZISIEJSZEJ.

Chcąc wyczerpująco a bezstronnie przedstawić życie młodzieży poza domem i szkołą, zwłaszcza w okresie wakacyj letnich, trzeba przedewszystkiem jasno zdać sobie sprawę z warunków, wśród których młodzież dzisiejsza żyje i wychowuje się, zasadniczo odmiennych od tych, wśród których żyła i wychowywała się jeszcze lat temu 15.

Świat dzisiejszy szuka nowych form i wartości dla życia, nowych form dla sztuki i słowa, nowych dróg dla wychowania człowieka przyszłości. Stanął na jakimś sfinksowym zrębie i nie wie, jak zeń zejść, i którą obrać drogę dla szczęścia człowieka. W tym chaosie nowych myśli, idei, dążeń i tęsknot wypadło żyć młodemu pokoleniu, które, chłonąc te nieskrystalizowane jeszcze hasła i dążenia dnia dziejszego do przeobrażenia całokształtu życia naszego, nasiąka niepokojem wewnętrznym, nie sprzyjającym bynajmniej wyrabianiu się silnych charakterów, które są i będą zawsze ostoją i regulatorem życia społecznego. Dodajmy do tego, że codzienne życie rzadko kiedy daje młodzieży przykłady wysokiego lotu; przeciwnie, dzień w dzień styka się ona bezpośrednio czy pośrednio z przykładami różnego rodzaju zbrodni, powodowanych chęciami zysku i nadziejami wygodnego używania życia — bez pracy! Drastyczne i dramatyczne opisy ludzkich tragedyj podawane w dziennikach, tak łatwo dziś dostępnych

młodzieży, podniecające i emocjonujące, tajemnicze filmy pustoszą niestety duszę młodzieży dzisiejszej więcej jeszcze, niż chłód, głód i nędza, następstwa kryzysu gospodarczego. Nagromadziło się tyle nieprawości w życiu, ile starsze, ustępujące z pola pracy i życia pokolenie za lat młodych nie doświadczyło i nie przeżyło.

Z tem wszystkiem walczyć dla dobra młodzieży wypadło dziś walniej, niż kiedykolwiek: domowi rodzicielskiemu i szkole.

Niestety jednak troska o kawałek chleba powszedniego zaprząta dzisiaj wielu rodziców do tego stopnia, że brak im często sił i czasu do należytego spełniania obowiązków wychowawczych względem własnych dzieci. Wskutek tego szczytne to zadanie spadło w przeważnej części na szkołę, która cele wychowawcze wysunęła dzisiaj na czoło swej działalności, pragnąc otoczyć młodzież swą opieką na każdym niemal kroku.

W czasie wakacyj letnich, okresie najniebezpieczniejszym dla zdrowia moralnego młodzieży zastępują szkołę w dziele wychowania młodego pokolenia, m. i. liczne instytucje kolonij wakacyjnych, które, kontynuując pracę szkoły, nietylko starają się o wzmocnienie ciała swych wychowanków, ale zabiegają niemniej pilnie o moralne ich zdrowie, starając się umocnić i spotęgować w nich dobre strony charakteru, a wytępić złe i przewrotne. Nie wystarczy zatem dzisiaj dać młodzieży na kolonji idealne warunki życia fizycznego, ale «trzeba zapełnić życie w kolonji także wysoką atmosferą duchową»...

Zobaczmyż teraz, jakiemi rezultatami swej pracy w jednym i drugim kierunku poszczycić się może zeszłoroczna kolonja naszego T-wa w Porębie W.

PRZED WYJAZDEM NA KOLONJE.

Zaznaczmy atoli naprzód, co poprzedziło te dążenia:

Dnia 2 czerwca odbył Wydział T-wa z lekarzami oraz delegatami gron nauczycielskich do Wydziału dłuższe posiedzenie, na którem rozstrzygnięto konkursy na miejsca w kolonji T-wa w Porębie W. Na tem samem posiedzeniu upro-

szono Delegatów, aby zechcieli powiadomić przyjętych na kolonję uczniów, że w myśl przepisów obowiązani są poddać się ochronnemu szczepieniu przeciw błonicy i płonicy i przedłożyć Wydziałowi przed wyjazdem na kolonję odpowiednie zaświadczenia. Na prośbę Wydziału T-wa, fizyk miejski Dr. Owsiński uwolnił kolonistów od wszelkich opłat za powyższe zabiegi. Większość też kolonistów poddała się trzykrotnie ochronnemu szczepieniu w Wydziale sanitarnym Magistratu, ci zaś, którzy nie dopełnili ilości 3-ch szczepień, zostali na początku sezonu I. zaszczepieni w Porębie W. przez lekarza powiatowego z Limanowej, Dra Miecz. Hisztina.

Dnia 5, 14 i 16 czerwca odbył kierownik kolonji z Prezesem T-wa i kilkoma członkami Wydziału parogodzinne posiedzenia w auli VIII gimnazjum z rodzicami przyjętych na kolonję uczniów. Na posiedzeniach tych dokonano podziału kolonistów na sezony, poinformowano rodziców o warunkach życia uczniów na kolonji w Porębie W., omówiono obowiązujące tam regulaminy, dokonano przeglądu rocznych świadectw szkolnych i dowodów szczepień ochronnych oraz poinformowano rodziców, jakie i które rzeczy uczniowie winni ze sobą zabrać i w jakiej ilości, a jakich zabierać nie powinni.

Dnia 14 czerwca przewieziono autami ciężarowemi podstawowy prowjant dla kolonji, zakupiony w Krakowie w drodze przetargu ofertowego. Postarano się wreszcie na dzień 17 czerwca o dwa wozy osobowe dla kolonistów na przestrzeni Kraków—Mszana Dolna i 75% zniżkę cen biletów kolejowych; w samej zaś Porębie W. z końcem maja i w pierwszych dniach czerwca odmalowano wnętrze budynków, zasadzono w ogrodzie i doniczkach rozsadę kwiatową w ilości 750 sztuk, zrekonstruowano studnię na dziedzińcu, uzupełniono inwentarz gier i zabaw i t. p.

KIEROWNICTWO I PERSONAL KOLONJI.

Na kierownika kolonji Wydział powołał po raz 26. em. prof. państw. gimnazjum IV w Krakowie, Władysława Kocha. Komitet rodzicielski gimnazjum II w Radomiu w pierwszym sezonie przysłał p. Feliksa Gilewskiego, nauczyciela tamtejszej

szkoły powsz. im. Mikołaja Reja, celem opieki nad bawiącymi w kolonji uczniami z Radomia. Obowiązki wychowawcy fizycznego poruczył Wydział p. Marjanowi Meilichowi, absolwentowi Studjum wychowania fizycznego Un. Jag. Pod względem lekarskim opiekowali się kolonją w I. sezonie Mgr. medycyny Czesław Kalitowski, w II. zaś sezonie Mgr. medycyny Józef Ziobrowski, obaj posiadający dłuższą praktykę szpitalną i kliniczną.

Kierownik objął nadzór nad pracą personalu kolonijnego, z którym odbywał częste narady, dotyczące dobra kolonji. Również często omawiał z członkami samorządu uczniowskiego program zajęć i przedsięwzięć kolonijnych. Był więc odpowiedzialnym za całokształt życia na kolonji, skuteczną metodę pracy wychowawczej, bezpieczeństwo i zdrowie kolonistów, za regularne i zdrowe ich odżywianie, dobrą administrację i przejrzystość prowadzonych na kolonji ksiąg rachunkowych, oraz za całość majątku T-wa. P. Gilewski uczestniczył nadto w bliższych i dalszych wycieczkach, a w razie potrzeby obejmował i inne czynności, wynikające ze współpracy na kolonji. P. Meilich kierował wychowaniem fizycznem i wycieczkami młodzieży. Lekarze zaś prowadzili w myśl instrukcyj «Karty zdrowia» młodzieży kolonijnej, ważyli uczniów 4 razy w miesiącu, nadzorowali sposób odżywiania młodzieży, zwłaszcza potrzebującej specjalnej diety, czuwali nad czystością i higjeną, wreszcie asystowali zawsze wraz z jednym z wychowawców przy kąpieli uczniów w basenie kolonijnym.

Obowiązki gospodyni kolonji pełniła na prośbę Wydziału T-wa p. Józefa Kochowa po raz 12. Gospodyni w myśl poprzednich uchwał Wydziału dodano zastępczynię w osobie p. Anieli Christównej. Przez oba miesiące pełnił obowiązki kucharza b. legjonista, bezrobotny przy pomocy trzech służących-podkuchennych i piekarki.

KOLONJA W CYFRACH STATYSTYCZNYCH.

W I. sezonie było na kolonji w Porębie W. 115 uczniów w II. sezonie 80. Z Krakowa pochodziło: z gimn. I (11 + 12) = 23; z gimn. II (15 + 11) = 26; z gimn. III (13 + 5) = 18; z gimn. IV (12 + 15) = 27; z gimn. V (8 + 11) = 19; z gimn. VI (5 + 1) = 6;

z gimn. VIII (10 + 9) = 19; z gimn. IX (17 + 6) = 23. Razem było z Krakowa w I. sezonie 91, w II. sezonie 70 kolonistów; z Radomia w I. sezonie z gimn. im. Tyt. Chałubińskiego 11 a z gimn. im. J. Kochanowskiego 13, w II. sezonie 1; nadto 9 uczniów z polskiego gimnazjum w Gdańsku. Ogólna liczba wszystkich kolonistów w obu sezonach wynosiła 195. Wszyscy uczniowie byli narodowości polskiej, religji rzym.-kat. Przeważali liczebnie uczniowie klas niższych i średnich zwłaszcza w I. sezonie. I tak wśród uczniów gimnazjów krakowskich z ukończoną kl. II było: (31 + 7) = 38, III (22 + 2) = 24, IV (21 + 12) = 33, V (10 + 28) = 38, VI (4 + 12) = 16, VII (3 + + 8) = 11, VIII (1) = 1. Radom przysłał z ukończoną klasą II — 5, III — 5, IV — 5, V — 2, VI — 1, z VII — 7; Gdańsk zaś przeważnie uczniów klas niższych, jeden tylko ukończył klasę VI.

Z zachowania w świadectwach szkolnych notę bardzo dobrą miało 100 uczniów: z Krakowa 43 + 32) = 75, z Radomia 22 i z Gdańska 3. Dobrą notę miało 95 uczniów: z Krakowa (48 + 38) = 86, z Radomia 3, z Gdańska 6.

W postępach w nauce wynik bardzo dobry osiągnęło 14 uczniów (10 + 4) z Krakowa i 1 z Radomia. Postępy dobre wykazało z Krakowa (30 = 31) = 61, z Radomia 2, z Gdańska 9 uczniów. Postępy dostateczne miało z Krakowa (38 + 27) = 65 i z Radomia (17 + 1) = 18 uczniów. Jako naogół uzdolnieni przeszło do klas następnych z Krakowa 19 i z Radomia 4 uczniów. Stopień niedostateczny otrzymało 2 uczniów z Krakowa.

Wiek uczniów odpowiadał mniej więcej klasom, t. j. od 11 do 19 lat włącznie.

Po raz pierwszy było na kolonji 62 uczniów, po raz drugi 44, po raz trzeci 14, po raz czwarty 9; jeden uczeń był 8-y raz.

Należących do Sodalicji marjańskiej było na kolonji 37, harcerzy 19, a należących do P. W. 22 uczniów.

Jeżeli chodzi o zawód rodziców, to najwięcej było między kolonistami synów urzędników państwowych i prywatnych, profesorów, wojskowych, funkcjonarjuszów kolejowych, emerytów, rzemieślników i robotników a nadto wdów z czego poważny procent, bo 55 na 195 było synów członków b. Kasy

chorych. Synów bezrobotnych było 15, sierot zupełnych 4. Synów choćby średnio uposażonych rodziców był procent bardzo mały. Synów rodziców zamożnych nie było zupełnie, zwłaszcza z Krakowa.

Co do stosunków mieszkaniowych, to przeważna część rodziców kolonistów mieściła się w 1 izbie z kuchnią, lub w jednym pokoju i kuchni. Bardzo niewielu zajmowało trzechpokojowe lub większe mieszkanie. W ostatnich wypadkach jeden lub dwa pokoje zwykle odnajmowano. Dodać należy, iż przeważna część mieszkań rodziców kolonistów znajduje się w oficynach i *ciemnych suterynach, nieraz wilgotnych i cierpiących z reguły na brak słońca i powietrza,* zwłaszcza przy większej ilości współlokatorów.

Zaznaczyć wreszcie należy, że ze względów lekarskich wszyscy koloniści, jako źle odżywiani i anemiczni, potrzebowali takiej właśnie wypoczynkowej i profilaktycznej kolonji, jaka jest w Porębie Wielkiej. Świeże, górskie powietrze i racjonalne odżywienie przy urozmaiconym trybie życia znakomicie poprawiło stan ich zdrowia.

Na częściowe pokrycie kosztów miesięcznego wyżywienia i utrzymania kolonji krakowskich uczniów 1 uiścił opłatę 60 zł, 5 po 50 zł, 25 po 40 zł, 1 po 35 zł, 18 po 30 zł, 9 po 25 zł, 39 po 20 zł, 24 po 15 zł, 31 po 10 zł. — 23 uczniów, w tem 9 z Gdańska było zupełnie zwolnionych od taksy, nawet od opłaty biletu kolejowego z Krakowa do Mszany Dolnej i z powrotem. Radomiacy w liczbie 24 zapłacili pełną taksę za utrzymanie na kolonji, t. j. 70 zł. Jeden zwolniony.

Zważywszy, ze koszta samego wyżywienia jednego kolonisty przy pięciorazowym posiłku wynosiły 1 zł $46^1/_2$ gr, koszta zaś ogólne [1]) 2 zł 39 gr dziennie, stwierdzić należy, że Towarzystwo do *każdego* ucznia z Krakowa i Gdańska dołożyło mniejszą lub większą kwotę, zależnie od wysokości datku, którym uczeń przyczynił się do utrzymania kolonji. Rzecz jasna, że tę nadwyżkę kosztów pokrył Wydział z innych źródeł dochodu.

---

[1]) Uw.: według instrukcji wojewódzkiej wlicza się do tej pozycji wydatki na administrację, t. j. płace personalu, leczenie kolonistów, asekurację i konserwację budynków, uzupełnienie inwentarza.

WNIOSKI, WYNIKAJĄCE ZE STATYSTYKI.

Z przedstawionej statystyki wynika, że w porównaniu z r. 1932 wysłaliśmy na kolonję do Poręby Wielkiej w lecie mniej o 21 uczniów. Zawiódł przedewszystkiem Radom, który, mając do dyspozycji znacznie więcej miejsc, przysłał tylko 24 kolonistów, tłumacząc się, że ze względów kryzysowych wysłać większej liczby nie może. Gdańsk, mimo że miał zarezerwowanych 10 miejsc bezpłatnych, a 5 płatnych, wysłał zaledwie na miejsca bezpłatne 9. Z Krakowa było kandydatów bardzo wielu, mimo ubytku dawnej I klasy gimnazjalnej. To też kiedyśmy na sezon I. r. 1933 ulokowali w Porębie W. 115 uczniów, najliczniejszą dotąd grupę kolonjalną, sądziliśmy, że i w sezonie II. ta sama mniej więcej liczba uczniów znajdzie się w Porębie W., na kolonji. Tymczasem przy zbiórce uczniów na sezon II okazało się, że wielu jechać nie może z powodu niemożności uiszczenia w połowie lipca minimalnej nawet taksy.

Zastanawia dalej w podanej wyżej statystyce mała stosunkowo liczba uczniów, mających w świadectwach rocznych notę bardzo dobrą z zachowania się, a wprost znikoma ilość uczniów t. zw. celujących: 15 na 195-ciu! Przewaga wśród kolonistów elementu umysłowo mało rozbudzonego, a pod względem zachowania się zostawiającego czasem wiele do życzenia, musiała też zaważyć nieco niekorzystnie na przebiegu i ogólnym charakterze zeszłorocznej kolonji w sezonie II.

Wśród młodzieży w tym sezonie byli bowiem i tacy (starsi), dla których — mojem zdaniem — nie powinno się znaleźć miejsce w kolonji, gdyż towarzystwo ich i codzienne obcowanie z ogółem kolonistów mogło narazić tych ostatnich na poważną szkodę moralną, gdyby nie czujność Zarządu. Na szczęście były to dotychczas jeszcze tylko jednostki — przeważnej bowiem części kolonistów żadnych poważniejszej natury zarzutów nie możnaby uczynić, a byli wśród nich i tacy, którzy zasłużyli sobie na miano wzorowych.

A teraz zapytajmy, jak się zaprezentowała ostatnia kolonja pod względem duchowych walorów i specjalnych uzdolnień? Miała ona w swym zespole dobrego malarza, dwóch wpraw-

nych rysowników, dobrego oratora, trzech modelarzy, doskonałego narratora, jednego prelegenta do naukowych kwestyj; uzdolnionego poetę, wybitniejszego deklamatora, muzyków i śpiewaków tym razem kolonja nie posiadała prawie żadnych. Nie miała też ani jednego dobrego fotografa, jak zresztą także w latach ubiegłych. Bujniejszego życia duchowego nie było więc na kolonji, natomiast cały młodzieńczy zapał i energję wyładowywała młodzież w sporcie, lekkiej atletyce i grze w piłki różnego rodzaju. W grach i sportach brało udział conajmniej 90 % młodzieży.

ZE SPRAWOZDAŃ LEKARZY KOLONIJNYCH.

U większości kolonistów I. sezonu stwierdzono za ich przybyciem niedostateczne odżywienie, niedokrwistość, często powiększenie gruczołów limfatycznych oraz zagęszczenie szczytów płuc. Zależnie od wyników badania podzielono uczniów na grupy: a) zwolnionych zupełnie od gimnastyki, wszelkich zajęć fizycznych i wycieczek, b) zwolnionych od cięższych zajęć oraz c) takich, co do których specjalnych wskazań nie można było ustalić.

Pierwsza grupa (32) otrzymywała pół litry mleka dziennie ponad zwykłą normę oraz dodatkowe porcje żywnościowe, rozdzielane przez samego lekarza.

Wskaźnikiem wybitnej poprawy zdrowia tych kolonistów była różnica wyglądu ich w chwili przyjazdu i przy wyjeździe, nadto znaczny przybytek na wadze u większości uczniów. Przy ostatecznem badaniu, przeprowadzonem 2—4 dni przed odjazdem, można było też stwierdzić ustąpienie niedokrwistości, i brak gorączki u uczniów.

Ze względu na specjalne miejscowe warunki i właściwości wody górskiej zwrócono dalej baczną uwagę na ewentualne zmiany gruczołu tarczowego. W żadnym jednak wypadku powiększenia się obwodu szyi ani gruczołu nie stwierdzono. W czasie badań zauważono natomiast u uczniów zupełny niemal brak troski o naprawę zepsutych zębów. Jeden przypadek szkarlatyny w formie poronnej leczono w izolowanym szpitaliku kolonji.

Z 80-ciu kolonistów, którzy w II. sezonie bawili w Po-

rębie W., przeważna część była również słabo odżywiona, niedostatecznie rozwinięta fizycznie i niedokrwista, niektórzy ze śladami przebytej angielskiej choroby. U kilku kolonistów stwierdzono zagęszczenie szczytów płuc, powiększenie gruczołów, zwłaszcza obrzękowych, skłonność do przepukliny, lub wyrównane wady sercowe. Tych uczniów otoczono szczególną opieką.

Ilość zachorzeń kolonistów była minimalną, gdyż prócz jedno- lub 2-dniowych zaburzeń żołądkowo-jelitowych, bolów głowy, zapalenia migdałków, drobnych skaleczeń i stłuczeń mamy do zanotowania jeden tylko poważniejszy wypadek zachorowania na ostry gorączkowy gościec stawowy, wyleczony zresztą szybko i radykalnie.

Liczba zachorzeń w cyfrach przedstawia się następująco: angina 7 przypadków, ból głowy 29, ból żołądka 3, ból ucha 1, ból zęba 5, czeraki 3, panaritium 2, zapalenie powiek 3, zapalenie spojówek 2, zaziębienia 1, zaburzenia żołądkowo-jelitowe 4, rany darte i cięte 4, otarcia naskórka 7, gościec stawowy 1 i oparzenia I stopnia 1 przypadek. Każdy z kolonistów był szczepiony na kolonji przeciw tyfusowi sposobem doustnym Besredki. Szczepienie przeciw błonicy i płonicy przeszli koloniści przed przyjazdem do Poręby Wielkiej w Krakowie, bądź też na kolonji.

Po 4-tygodniowym pobycie wrócili koloniści do domów zdrowi, z przybytkiem wagi (2—3 kg) i z dużym zasobem sił do pracy na ławie szkolnej [1]).

ZE SPRAWOZDANIA GOSPODARZA KOLONJI.

Celem wyżywienia tegorocznej kolonji zakupiono, jak zwykle część potrzebnych prowjantów w Krakowie i dnia 14 czerwca przewieziono je na 2 ciężarowych autach miejskich kosztem 207 zł 10 gr [2]) do Poręby W. w asystencji delegowanego przez Zarząd konwojenta. Co do ceny zakupna

---

[1]) Lekarze kolonijni opierali swe badania na «Opinjach lekarskich» szkolnych lekarzy i lekarzy Tow.

[2]) Uw.: albowiem wbrew corocznej tradycji tego roku ze względów oszczędności budżetowych nie udzielił Magistrat aut ciężarowych bezpłatnie.

prowjantów, zauważyć należy, że najważniejsze artykuły żywności: mąka chlebowa, kasze, mięso, tłuszcze i nabiał potaniały w porównaniu z rokiem ubiegłym, wskutek czego koszta wyżywienia kolonji zmniejszyły się w stosunku do r. 1932 prawie o 2.000 zł. Oszczędność ta jest tem cenniejsza dla Towarzystwa, że pomimo niej odżywianie uczniów nietylko nic z tego powodu nie ucierpiało, ale nawet było jeszcze obfitsze jak w roku ubiegłym.

W ogólności spożyto: 1) 3100 kg mąki żytniej i pszennej chlebowej, z której w własnym zarządzie wypieczono 4030 kg chleba, 2) 700 kg mąki pszennej luksusowej na bułki i leguminy, 3) 493 kg rozmaitych kasz, fasoli, grochu i makaronu, 4) 1254 kg doborowego mięsa, 5) 431 kg tłuszczów naturalnych (słonina, smalec, masło), 6) 7240 litrów mleka, 7) 5877 sztuk jaj, 8) 3273 kg ziemniaków, 9) 912 kg jarzyn (kapusta, buraki, marchew, ogórki, kalafjory i t. p.), 10) 746 litrów jagód, 11) 71 kg sera i bryndzy, 12) 161 kg marmelad, 13) 30 kg śliwek suszonych, 14) 10 kg suszonych moreli i jabłek, 15) 13 kg kawy, 16) 5 kg herbaty, 17) 12 kg czekolady i kakao, 18) 580 kg cukru.

Z zestawienia powyższego wynika, iż na głowę dziennie wypadło: chleba 643 gr, mleka 1·16 litra, mięsa 200 gr, jarzyn 700 gr, cukru 92 gr, tłuszczu 70 gr, jaj 7 na tydzień, artykułów mącznych 199 gr.

W porównaniu z minimum racyj żywnościowych, zalecanych przez instrukcję wojewódzką dla kolonij letnich, wynika, żeśmy pod każdym względem odżywiali dzieci znacznie lepiej, niż instrukcja zaleca. Dzieci bowiem spożywały u nas chleba o 243 gr, mleka o 0·16 litra, jarzyn o 300 gr, artykułów mącznych o 74 gr, tłuszczów o 10 gr, cukru o 42 gr, jaj o 3 więcej — ponad przepisaną miarę.

Ogólny koszt utrzymania kolonji razem z kosztami przejazdu uczniów i personalu, remontu i asekuracji budynków, dokupna i naprawy inwentarza, płacy personalu i wszystkich innych wydatków administracyjnych wyniósł, jak sprawozdanie kasowe podaje, 13.993 zł 99 gr (w roku uprzednim 15.939 zł). Koszta samego wyżywienia wyniosły 8.577 zł 15 gr (w r. ub. 10.315 zł). A zatem samo wyżywienie jednego ucznia na dzień kosztowało 1 zł 46·5 gr (w ub. roku 1·705 gr), a ogólny koszt utrzymania 2 zł 39 gr (w r. ub. 2·835 gr).

Zaznaczyć dalej należy, że stosownie do uchwały Wydziału, Zarząd Towarzystwa obniżył w r. b. o 20% płace personalu kolonijnego, zwłaszcza pracowników umysłowych. Przez obniżkę płac Towarzystwo zaoszczędziło w porównaniu z rokiem ubiegłym przy tej samej ilości personalu 400 zł.

Prócz powiększenia i uzupełnienia, jak corocznie, inwentarza przez zakupno naczyń stołowych i kuchennych, nowych sienników i poduszek, wybielenia niemal wszystkich pokoi w obudwu budynkach, sprawienia przyrządów do gier i zabaw, wybudowano także nowy zupełnie parkan na przestrzeni 20 m, oddzielający podwórzec od ogrodu warzywnego i zremontowano gruntownie wieżę wodną, która groziła zawaleniem się z powodu przegnicia drewnianych słupów podwalinowych; wymieniono je na trwalsze od dotychczasowych, dębowe. Tę konieczną, nietyle zresztą kosztowną, ile technicznie trudną robotę, wykonano już po wyjeździe uczniów, aby nie narazić ich na niebezpieczeństwo jakiegoś wypadku.

Z uznaniem podnieść należy, że miejscowy delegat i gospodarz naszego Towarzystwa, p. Dyr. J. Kurleto przez cały czas tych robót, dokonywanych miejscowemi siłami, był na budowie obecnym.

Wprowadzona na ten rok uchwałą Wydziału T-wa opłata od kolonistów w wysokości 2 zł od każdego za zużycie inwentarza przyniosła Towarzystwu wcale pokaźną kwotę 358 zł., która prawie w połowie pokryła wydatek na naprawę łóżek, dokupno naczyń stołowych i dokupno przyborów do gier i zabaw.

W związku z tą częścią sprawozdania nie można pominąć milczeniem wielkich zasług p. profesorowej Józefy Kochowej, gospodyni kolonji w prowadzeniu gospodarstwa z nadzwyczajną wprost oszczędnością i dbałością o dobro Towarzystwa z wielkim nakładem pracy i osobistych trudów. Za te zasługi Wydział uchwalił jednomyślnie wyrazić Jej podziękowanie na piśmie.

ZE SPRAWOZDANIA WYCHOWAWCY FIZYCZNEGO.

Celowo ułożony program życia na kolonji pozwala kolonistom na spędzanie całego niemal dnia na wolnem powietrzu, na werandzie, na boiskach, w basenie pływackim

i na wycieczkach. Z boisk, będących stale w użyciu, posiada Kolonja boisko do gry w piłkę nożną, 2 boiska do gry w piłkę siatkową, 1 boisko świeżo wykończone do gry w piłkę koszykową, 1 boisko krokietowe i łąkę, na której można uprawiać lekkoatletykę i zabawy takie jak «walka narodów», palant, kwadrant i t. p. Inwentarz sprzętu obejmuje 9 różnego rodzaju piłek, 2 siatki do gry w siatkówkę, 2 kije i 8 piłek palantowych, 3 dyski: jeden 2 kg., 1 1 kg., 2 kule: jedną 7 kg., drugą 5 kg., 1 oszczep i 9 chorągiewek, służących do oznaczania boisk w czasie gier i do sygnalizowania na wycieczkach w terenie oraz 2 garnitury kręgli.

Podczas licznych spacerów i wycieczek przeprowadzano z kolonistami t. zw. gry polowe: podchody, przekradania przez oznaczoną i chronioną przestrzeń i t. p., które budziły żywe zainteresowanie u młodzieży. W nauce pływania ze starszymi kolonistami stosowano crowl amerykański, z młodszymi zaś gry i zabawy wodne, mające za zadanie oswoić ich z wodą i przyzwyczajać do przebywania w niej. W codziennej gimnastyce rannej, prowadzonej systemem Thullina, kładziono główny nacisk na grupę kształtującą i wolne ćwiczenia praktyczne oraz stosowane, zastępujące ćwiczenia na przyrządach w sali.

Wynik całokształtu pracy nad wychowaniem fizycznem młodzieży kolonijnej uznać można za nader pomyślny.

KILKA SŁÓW O SAMORZĄDZIE UCZNIÓW NA KOLONJI.

Problem to aktualny, ale trudny w praktycznem urzeczywistnianiu. Na kolonji w Porębie W. realizuje się go od szeregu lat. I tak koloniści wybierają sobie sami 8—10 sekcyjnych oraz nadsekcyjnego, który jest jakby wójtem kolonijnego społeczeństwa. On przy raporcie odbiera sprawozdanie od sekcyjnych i w porozumieniu z nimi wyznacza sekcjom prace i czynności codzienne. Sekcyjni czuwają nad swemi sekcjami. Otrzymują dla nich i w imieniu ich potwierdzają odbiór inwentarza pokojowego, wnoszą o udzielenie pochwały, lub wyrażenie nagany za uchybienia dostrzeżone w sekcji przy codziennych raportach. Obok sekcyjnych wybierają koloniści

także stołowych, którzy podają na stół wydawane z kuchni potrawy, czuwają nad czystością naczyń i estetycznem nakryciem stołów. Ustanawiają wreszcie sami t. zw. dyżurnych dla utrzymania porządku w salach i zewnątrz budynku, wybierają poczmistrza, bibljotekarza i chorążego kolonji. Samorząd kolonijny we własnym zakresie rozdziela dalej prowjant kolegom na wycieczkach, urządza odczyty, koncerty, uroczyste obchody, organizuje gry i zabawy, jednem słowem ma pełną swobodę działania i szerokiej inicjatywy w odniesieniu do całokształtu życia kolonijnego..

Rezultaty zależą oczywiście od kwalifikacyj kolonistów, powołanych przez samorząd do pełnienia wyżej wymienionych funkcyj. Gdy znajdą się one w odpowiednich rękach, kierownik kolonji ograniczyć się może do roli obserwatora i doradcy, w przeciwnym razie zwiększyć się musi aktywność Zarządu Kolonji, jak np. w ostatnim roku.

WYKAZ WYCIECZEK ODBYTYCH PRZEZ KOLONISTÓW [1]).

Były one półdniowe, jednodniowe, rzadko dwudniowe. Rzadko też odbywały się tłumnie; najczęściej w grupach po 15—20 uczniów z wychowawcami i lekarzem oraz ze sekcyjnymi na czele. Przed każdą wycieczką zapoznawano uczniów z terenem przy pomocy map. Prowjant na wycieczki dalsze zabierano zwykle w plecakach, czasem dostarczano go furką na miejsce umówione. Odbyto następujące wycieczki: w sezonie I. Dnia 20 czerwca w dwóch grupach na Chabówkę i na Kotelnicę.

Dnia 22 czerwca również w dwóch grupach do Rabki i w Gorce.

Dnia 3 lipca na Hucisko.

Dnia 5 lipca do willi ś. p. Władysława Orkana.

Dnia 10 lipca na szczyt góry niedźwiedzkiej, gdzie pod pamiątkowym krzyżem, ufundowanym przez kolonistów w 500-letnią rocznicę bitwy pod Grunwaldem, przemówił uczeń Kalisz, poczem uczniowie odśpiewali «Rotę» i «Jeszcze Polska nie zginęła...»

---

[1]) Nie podajemy częstych dwugodzinnych przechadzek kolonistów w najbliższe okolice Poręby W.

Dnia 12 lipca całodniową wycieczkę na Turbacz (1311 m).

Dnia 14 lipca do Koniny, w stronę Lubomierza.

W sezonie II. Dnia 21 lipca. Na Chabówkę, Kotelnicę pod starożytny jawor.

Dnia 22 lipca do Koninek i Huciska.

Dnia 27 lipca. Przez wąwóz i lasy do willi ś. p. Wład. Orkana, a z powrotem szczytami Gorców do Poręby W.

Dnia 29 lipca. Całodniową na Turbacz.

Dnia 8 sierpnia. Przez Niedźwiedź, Koninę, Lubomierz, Rzeki do Szczawy (źródła alkaliczne).

Dnia 14 sierpnia. Z inicjatywy Prezesa Tow. i pod jego kierownictwem do Zakopanego i Tatr. W wycieczce tej uczestniczyli niemal wszyscy Gdańszczanie-koloniści. Zwiedzili Zakopane, halę Gąsienicową i dolinę Kościeliską i powrócili do Kolonji 17 sierpnia, olśnieni pięknością Tatr, pełni wrażeń i wdzięczności dla Kolonji i jej Prezesa.

Ciekawe dane obrazujące wrażenia i uczucia, jakie budzą wycieczki w duszach kolonistów zawierają nieraz opisy wycieczek, które autorzy odczytywali kolonistom, umilając im tem niejedną wieczorną chwilę. Szczupłe ramy sprawozdania nie pozwalają mi jednak podać charakterystyczniejszych wyimków z tych opisów.

POGADANKI, ODCZYTY, SPRAWOZDANIA, WIECZORKI, KONCERTY I UROCZYSTOŚCI W KOLONJI.

Ważne to imprezy, które codzienne życie Kolonji okraszają tchnieniem idealizmu i pożytecznie wypełniają wieczory, nie pozwalając młodzieży na «niestateczne próżnowanie». W ostatnim roku odbyły się m. i. następujące zebrania wieczorne na Kolonji:

Dnia 17 czerwca pogadanka z uczniami na temat unormowania życia Kolonji.

Dnia 19 czerwca pogadanka z uczniami na temat samorządu w Kolonji.

Dnia 20 czerwca uczeń Kalisz wygłosił referat p. t. Z przeszłości i teraźniejszości Poręby Wielkiej. Kierownik dodał kilka uwag i szczegółów oraz podał uczniom źródła do tego tematu, znajdujące się w bibljotece Kolonji.

Dnia 22 czerwca. Uczniowie Iżowski i Zając zainicjowali otwarcie sceny kolonijnej.

Dnia 28 czerwca. Kierownik opowiadał uczniom o dawnej Kolonji oraz podał ciekawą historję powstania nowego budynku.

Dnia 29 czerwca urządzili koloniści «Święto Morza», wobec zaproszonych gości. Program uroczystości był następujący: 1) Zagajenie na temat: Polska nad morzem, 2) Odczytanie orędzia Ks. Prymasa o tem święcie. 3) Odśpiewano hymn Kaszubów, 4) Ucz. Stadnicki z Radomia deklamował wiersz poety-legjonisty Rajmunda Bergiela p. t. «Zaślubiny morza» (10 II 1920). 5) Ucz. Madejski wygłosił referat p. t. «Polskie morze», 6) Uczniowie odśpiewali «Rotę» Konopnickiej, 7) Ucz. Delekta deklamował wiersz Wu. Zet. p. t. «Polskie dzieci morzu polskiemu», 8) Ucz. Iżowski wygłosił ad hoc napisany wiersz przez kierownika p. t. «Polskie Morze», kończący się zwrotką:

Dziś w «Święto Morza», gdy zewsząd głos leci
«Nie damy morza», bo nasze tam zręby,
Niech głos i od nas do Gdyni doleci —
Z Wielkiej Poręby.

9) na zakończenie uczniowie odśpiewali hymn państwowy: «Jeszcze Polska nie zginęła...»

Cała uroczystość wywarła na uczestnikach silne wrażenie.

Dnia 2 lipca. O godzinie 5 po południu przybyły do kolonji harcerki śląskie z obozu «Szkoła — Poręba Wielka» w liczbie 22 z 2 komendantkami. Po zwiedzeniu Kolonji przypatrywały się grom i zabawom kolonistów, poczem zostały na wieczorku urządzonym dla nich przez naszych uczniów. Na program złożyły się monologi, muzyka, śpiew, tańce w strojach góralskich, deklamacje utworów patrjotycznych i t. p. Następnie podczas wspólnej z kolonistami kolacji, kierownik prof. Koch powitał Ślązaczki dłuższą przemową, w której wspomniał «że w sąsiedztwie Poręby Wielkiej we wsi Olszówce znajduje się drewniany kościółek z XV w., fundacji wielkiego dziejopisa Polski, kanonika krakowskiego Jana Długosza, który opisując przyłączenie ziemi pomorskiej i pruskiej do królestwa polskiego za czasów Kazimierza Jagiellończyka,

dodaje: «Bolało mnie to zawsze, że królestwo polskie szarpane było dotąd i rozrywane od rozmaitych ludów i narodów. Teraz szczęśliwym mienię i siebie i swoich współczesnych, że oczy nasze oglądają połączenie się krajów ojczystych w jedną całość, a szczęśliwszym byłbym jeszcze, gdybym doczekał odzyskania za łaską bożą i zjednoczenia z Polską, Śląska! Z radością zstępowałbym do grobu i słodszy miałbym w nim odpoczynek».

«Mijały lata i wieki, a gorącemu życzeniu Długosza nie stawało się zadość. Nasze pokolenie dopiero doczekało się urzeczywistnienia tego życzenia Długosza, przyłączenia Śląska do wolnej, zjednoczonej ojczyzny, tego Śląska, który przez hart ludu swego nie zatracił mowy polskiej, tego Śląska, który w życiu zjednoczonej Polski tak ważną odgrywa rolę i tak wielkie dla naszego państwa posiada znaczenie». Wspomniawszy dalej, że «tu na tej Kolonji przed kilkoma laty gościliśmy podczas wakacyj zastępy śląskiej młodzieży dzięki skierowaniu jej do tej Macierzy kolonij przez b. kuratora śląskiego p. Karola Stacha, by tu się napiła i nadyszała ojczyzny» — wzniósł mowca okrzyk na pomyślność wiernego Macierzy ludu śląskiego oraz młodzieży śląskiej.

Okrzyk «niech żyją!» żywo podjęli koloniści, a gdy następnie odśpiewali «Rotę» i hymn państwowy, zdawało się, żeśmy te młode dusze, przebąkujące pono nieraz w obozie po niemiecku, przygarnęli zupełnie na ojczyzny łono.

W odpowiedzi, wśród głębokiej ciszy zabrała głos komendantka obozu p. Żakówna. Bardzo serdecznie podziękowała za przyjęcie i manifestację na cześć harcerek śląskich, Śląska i ludu śląskiego. Oświadczyła, że są to Ślązaczki, które po raz pierwszy bawią w «Polsce», t. j. poza terenem Śląska. Wieczór ten wywarł na wszystkich uczestnikach nader podniosłe wrażenie. O godz. 9 opuściły harcerki Kolonję, żegnane śpiewami przez kolonistów. Do obozu odprowadził harcerki śląskie prof. Gilewski.

Dnia 10 lipca urządzili koloniści «Wieczór grunwaldzki». Po zagajeniu, referat p. t. «Grunwald» wygłosił ucz. Budkiewicz, wiersz Niemcewicza p. t. «Władysław Jagiełło» deklamował ucz. Jagielski, opis bitwy pod Grunwaldem (w wyjątkach) z kroniki Długosza, odczytał ucz. Widawski, ucz. Karlikowski odczytał wiersz ucz. Seredyńskiego p. t. «Echa Grun-

waldu». Wieczór przeplatany był pieśniami, m. i. pieśnią «Bogu Rodzica». Na zakończenie kierownik Kolonji wypowiedział parę uwag o znaczeniu i skutkach Grunwaldu, nawiązał przemówienie do rycerskich zalet, ale i wad Polaków i podał kilka szczegółów o znaczeniu pieśni «Bogu Rodzica». Z racji wieczorku ufundowali Radomiacy pamiątkową, pięknie rzeźbioną, drewnianą plakietę z napisem: «Radomiacy w 523 rocznicę Grunwaldu, obchodzoną w Porębie Wielkiej 10. VII. 1933 r.».

Dnia 17 lipca w przeddzień wyjazdu urządzili koloniści wieczór pożegnalny. Przemówił ucz. Kalisz, dziękując Zarządowi Kolonji za tyle troski o kolonistów, poczem ucz. Karlikowski odczytał pożegnalny wiersz pióra ucz. Seredyńskiego, ku czci Zarządu i Tow.

W sezonie drugim powtórzyło się wiele tematów tych pogadanek wieczornych, dlatego o nich nie wspominam.

Dnia 11 sierpnia z powodu zbliżającej się rocznicy śmierci ś. p. Kazimierza Morawskiego, uczeń Krzywdziak odczytał wspomnienie o Nim, jako długoletnim prezesie Towarzystwa. Następnie kierownik przypomniał parę rozumnych wskazań ś. p. Morawskiego dla młodzieży polskiej. Wieczór był bardzo poważny.

Dnia 15 sierpnia jako w pamiętną rocznicę odparcia wrogów z pod Warszawy, urządzili koloniści uroczysty wieczorek. Słowo wstępne wypowiedział prof. Koch, potem wygłosił nastrojowy referat ucz. Kozakiewicz, a ucz. Gorzelany wiersz p. t. «Hej, na bój!» Uroczystość zakończono odśpiewaniem patrjotycznych pieśni.

DELEGACI KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU PAŃSTWOWEJ LIGI OCHRONY PRZYRODY W KOLONJI W PORĘBIE W.

Jedną z ważniejszych korzyści, jakie osiąga młodzież podczas pobytu na Kolonji w Porębie W., jest bezpośrednie zainteresowanie się jej przyrodą i poznawanie jej piękna.

Podczas ostatnich wakacyj zainteresowanie przyrodą ze strony młodzieży kolonijnej było żywsze, niż kiedykolwiek, dzięki inicjatywie p. B. Dyakowskiego, znanego i cenionego przyrodnika, a wielkiego naszej Kolonji sympatyka. Za jego

to bowiem staraniem Krakowski Oddział Państwowej Ligi Ochrony Przyrody ucz. U. J. delegował co miesiąc prelegentów do Poręby W., którzy w odczytach, ilustrowanych fotografjami, zaznajamiali kolonistów z zadaniami Ligi Ochrony Przyrody i terenem przyrodniczym, wśród którego żyją.

I tak: Dnia 3 lipca p. St. Gryglowski wygłosił referat p. t. «Rezerwat leśny im. Władysława Orkana w Gorcach oraz jego fauna». Dnia zaś 4 lipca miał ten sam referent pogadankę na temat ochrony przyrody ze szczególnem uwzględnieniem ochrony roślin oraz wymienił szereg postulatów tyczących się zachowania uczniów na wycieczkach w stosunku do żywej i martwej przyrody. Tego samego dnia w wieczornym referacie przedstawił p. Gryglowski «Statut Ligi Ochrony Przyrody» oraz omówił regulamin «Młodych Miłośników Ochrony Przyrody». Dnia 5 lipca mówił o Babiej Górze jej florze oraz faunie, a popołudniu odbył z młodzieżą wycieczkę na Orkanówkę, tłumacząc po drodze pewne zjawiska przyrody.

Następnego miesiąca przyjechał do Poręby W. p. Ferd. Pautsch i w dniu 5 sierpnia przed południem odbył z uczniami spacer, podczas którego zwracał im uwagę na najważniejsze gatunki roślin górskich, zwłaszcza drzew. Po południu zaś tegoż dnia odbył ze starszymi wycieczkę przez Kotelnicę do Podobina, objaśniając uczniom ze szczytu geologję i tektonikę widocznych dobrze pobliskich Gorców, pokazał im niewielką, lecz charakterystyczną dolinę erozyjną. Następnie zwrócił im uwagę na ogołocenie Gorców z lasów i wynikające stąd katastrofy powodzi. Wieczorem zaś miał krótką pogadankę i wyjaśnił genezę, cel i środki idei ochrony przyrody. Dnia 6 sierpnia wygłosił referat o ptakach. Delegat wskazał naprzód na potrzebę ochrony ich, uwzględniając szczególnie rzekomo szkodliwe drapieżce, poczem omówił dokładnie sposoby ochrony, a więc zakładanie gniazd i zagajników oraz dokarmianie. Realnym skutkiem tego wieczoru było wybudowanie skrzynki na gniazdo dla ptaków oraz zapowiedź budowania dalszych, które będą zawieszone w parku dworskim, w sąsiedztwie Kolonji. Dnia 7 sierpnia wreszcie odbyła się pogadanka o owadach. P. delegat wskazał na olbrzymie znaczenie owadów w gospodarstwie przyrody. Z kolei omówił sprawę robienia zbiorów przez uczniów, prosząc ich, aby zbierali tylko wtedy, kiedy naprawdę czują powołanie do pracy

naukowej. Zachęcał ich natomiast do obserwacyj biologicznych, stawiając im za wzór prace Fabre'a i Maeterlinck'a. Opowiedział im szereg bardzo ciekawych obserwacyj biologicznych tych autorów. Wkońcu objaśnił ich o istnieniu rzadkich owadów, będących pod ochroną i zwrócił się z apelem do młodzieży o przestrzeganie tej ochrony.

Referatów i pogadanek słuchali uczniowie z wielkiem zainteresowaniem, a następująca zawsze po nich dyskusja była nieraz nadzwyczajnie ciekawa. To też należy sobie życzyć, aby i na przyszłość utrzymała się ta pożyteczna inicjatywa Ligi Ochrony Przyrody. W tej sprawie jesienią r. 1933 odbyło się posiedzenie w Krakowskim Oddziale Państw. Ligi Ochrony Przyrody pod przew. p. Dyakowskiego, na którem piszący te słowa wypowiedział kilka uwag o rozszerzeniu i pogłębieniu tego rodzaju imprezy i zarazem podziękował Przewodniczącemu i prelegentom za trudy i mozoły poniesione dla dobra młodzieży.

KILKA SZCZEGÓŁÓW Z KRONIKI DNI WAKACYJNYCH

Dnia 17 czerwca rano nastąpił wyjazd pierwszej serji kolonistów z Krakowa. Podróż odbyto szczęśliwie. W Porębie W. po podwieczorku podzielono młodzież na sekcje i wydano wybranym przez młodzież sekcyjnym inwentarz pokojowy.

Dnia 18 czerwca po nabożeństwie w kościele w Niedźwiedziu odbyła się defilada przed sztandarem Kolonji w obecności pełnego Zarządu. Wieczorem omawiano z kolonistami kwestję samorządu.

Dnia 22 czerwca, po południu na zaproszenie ks. prob. Baradzieja, uczestniczyła Kolonja ze sztandarem w procesji w Niedźwiedziu, z powodu oktawy Bożego Ciała. Obecność Kolonji zrobiła nader dodatnie wrażenie u licznie zgromadzonej ludności.

Dnia 17 lipca zakończono w Kolonji uroczyście I sezon.

Dnia 19 lipca nastąpił z Krakowa wyjazd II serji kolonistów.

Dnia 28 lipca wysłano list z gratulacjami do Ymki w Mszanie D. z powodu 10-lecia istnienia jej obozu «Beskid».

Dnia 4 sierpnia po południu bawiła w Kolonji komisja,

złożona z wicestarosty limanowskiego Mgra Józ. Jackowskiego, referenta Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego p. Szczepańskiego oraz lekarza pow. Dra M. Hisztina. Omówiono szereg spraw związanych z dobrem i rozwojem Kolonji w Porębie W.

Dnia 13 sierpnia koloniści byli obecni na przedstawieniu scenicznem w Niedźwiedziu, urządzonem przez młodzież góralską.

Dnia 14 sierpnia przybył p. arch. Ślęzak, członek Wydziału, celem wydania dyspozycyj, tyczących się naprawy lodowni i wieży wodnej.

Dnia 17 sierpnia rozpoczęto likwidację II sezonu. 18-go zaś powrócili koloniści szczęśliwie do Krakowa.

GOŚCIE NA KOLONJI.

Z listy gości, którzy w ubiegłym roku odwiedzili Kolonję w Porębie W. wymienić należy na pierwszem miejscu P. Wojewodę krakowskiego Dra Mikołaja Kwaśniewskiego. Przybył do Poręby W. w dniu 3 sierpnia na czele regjonalnej komisji podhalańskiej, złożonej z pp. L. Malkowskiego, starosty limanowskiego, Dra Wład. Szafera, prof. U. J., Dra Walerego Goetla, prof. Akad. Górn., Wojc. Jastrzębowskiego, b. dyrektora Departamentu Sztuki i Kultury w Ministerstwie W.R. i O.P., inż. Jul. Wąsowskiego, naczelnika Wydziału Urz. Wojew., inż. Geislera z Limanowej, dyr. Jak. Zachemskiego, Prezesa Związku Podhalan i sekretarza Dra Leszczyckiego, Towarzyszył komisji hr. Adam Starzeński, Kurator Poręby Wielkiej, inż. Tadeusz Świerz-Zaleski i p. Mehlem.

Kolonja godnie przygotowała się na przyjęcie dostojnych gości. Na budynkach kolonijnych wywieszono chorągwie o barwach państwowych, werandę zaś i sale umajono zielenią i kwieciem polnem. Przybywających do Kolonji gości powitał gorąco kierownik prof. Władysław Koch i wzniósł okrzyk na ich cześć, który podchwyciła młodzież zgromadzona ze sztandarem przed budynkiem Kolonji. Następnie wręczono p. Wojewodzie na pamiątkę jego pobytu w Kolonji w Porębie W. adres przedstawiający widok Kolonji, a podpisany przez Zarząd Kolonji i wszystkich kolonistów oraz «Jubileu-

szową Pamiątkową Księgę Towarzystwa». P. Wojewoda i goście zwiedzili następnie Kolonję, żywo interesując się jej przeszłością, teraźniejszością i planami Towarzystwa na przyszłość. Przed opuszczeniem Kolonji P. Wojewoda przemówił do młodzieży, podkreślając znaczenie takich instytucyj dla młodzieży, jak w Porębie W., z których starsze pokolenie nie miało szczęścia korzystać

Oprócz mieszkających stale w Porębie W. i okolicy przyjaciół i sympatyków Kolonji, tudzież członków Wydziału Twa z prezesem Dr. Wład. Ekiertem na czele, którzy często odwiedzali kolonję, gościli w Kolonji: z Mszany Dolnej Dr. Wł. Czapliński i Dr. Ad. Ziemliński, z N. Sącza pp. W. i Z. Rogulskie, z Zakopanego inż. R. Troczyński, z Sosnowca inż. Dr. Rogoż, z Częstochowy Dr. Gollenhofer, z Poznania Dr. Czaplińscy, z Warszawy p. Purmanowa, z Dęblina p. Petrykowa, a z Krakowa p. Białecka, prof. A. E. Balicki. pp. St. i M. Konopackie, p. W. Zaliwska, p. Z. Giełdanowska, p. Krügierowa, Dr. M. Makomaski, adw. Dr. Zakulski z żoną i wielu innych. Niektóre z tych osób złożyły na cele Kolonji datki, wyszczególnione w sprawozdaniu kasowem.

WZAJEMNY STOSUNEK WŁADZ, DWORU, PLEBANJI, LUDNOŚCI A KOLONJI.

Był on nacechowany szczerą życzliwością. Tak n. p. Starostwo w Limanowej opiekowało się Kolonją gorliwie, często delegując do Poręby lekarza pow. Dra Mieczysława Hisztina, który zawsze dokładnie i wszechstronnie badał stan Kolonji. To też, gdy po latach współpracy przeniesiony został na inne stanowisko służbowe, żegnamy go z żalem i serdecznie dziękujemy za pomoc i rady Jego, z których Kolonja korzystała.

Komenda miejscowego posterunku policji zawsze służyła Kolonji pomocą, gdy tego zaszła potrzeba.

Z dworem i plebanją Kolonja pozostawała nadal w stosunku szczerej życzliwości, wysoko cenionej sobie przez Towarzystwo.

Ludność wsi stale z zaufaniem odnosiła się do Kolonji, jużto przychodząc po poradę w różnych sprawach, jużto

w nagłych wypadkach prosząc o odstąpienie jakiegoś leku dla chorego. Nie odmawiała też nigdy dostawy prowjantów dla Kolonji. Życzyćby sobie należało, aby dla dobra Kolonji ta harmonja współżycia w niczem w przyszłości nie została zamącona.

Uczono też kolonistów, aby na każdym kroku i wobec wszystkich okazywali grzeczność i uprzejmość, będącą kardynalną podstawą dobrego wychowania.

Prof. Władysław Koch.

W Krakowie, wrzesień 1933.

Sprawozdanie

z przebiegu zimowej kolonji wypoczynkowej oraz narciarsko-sportowej w Porębie Wielkiej za czas od 30 grudnia 1933 r. do 13 stycznia 1934 włącznie.

Już w r. 1932 wobec wprowadzenia przez Ministerstwo W. R. i O. P. dłuższych feryj zimowych w okresie świąt Bożego Narodzenia, nosiło się Towarzystwo z myślą otwarcia w Porębie W. kolonji zimowej na okres 2—3 tygodni. W tym też celu adaptowano główny budynek kolonji przez wstawienie szeregu pieców i podwójnych okien tak, że kolonja zimowa mogła w idealny sposób pomieścić 50—60 uczniów. Gdy atoli w grudniu 1932 r. i pierwszych tygodniach stycznia 1933 warunki atmosferyczne i śnieżne na Podhalu okazały się niekorzystne, zaniechano realizacji kolonji zimowej.

Dopiero więc w grudniu 1933 gdy częste opady pokryły Gorce głęboką pokrywą śniegu zrealizowano zamierzenia z roku poprzedniego. Postanowiono, że kolonja trwać będzie od 30 grudnia 1933 do 13 stycznia 1934 włącznie. Wysokość opłaty od ucznia ustalono na 40 zł z czego T-wo obowiązało się pokryć nietylko koszt bardzo obfitego wyżywienia kolonistów, ale także opłacić drogę koleją i podwodami z Krakowa do Poręby W. i z powrotem.

Kandydatów zgłosiło się ponad 25. W miarę jednak, jak zbliżał się dzień wyjazdu, okazało się, że wielu uczniów z końcem miesiąca nie mogła uiścić ustalonej taksy, tak, że liczba uczestników stopniała do 14 uczniów. Mimo to Wydział T-wa postanowił kolonję uruchomić, choć zdawano sobie sprawę, że wobec szczupłej liczby kolonistów sporo do tej imprezy trzeba będzie dopłacić. Chodziło jednak z jednej strony o stwierdzenie wartości Poręby W. jako ośrodka terenów narciarskich,

z drugiej zaś o zdobycie doświadczenia, jak tego rodzaju kolonje urządzać i prowadzić należy.

Odpowiedzialnym kierownikiem i wychowawcą kolonji ustanowił Wydział prof. Władysława Kocha, na instruktora jazdy na nartach powołał p. Wł. Szopskiego, opiekę zaś nad gospodarstwem kolonji powierzył p. prof. J. Kochowej, przy pomocy 1 kucharki i 1 służącej-podkuchennej (oraz stałego sróżostwa kolonji).

Uczniów, w wieku od lat 13 do 18, liczyła kolonja 14. Z gimn. I — 1, z gimn. IV — 1, z gimn. VIII — 12. Ulokowano ich w budynku głównym kolonji w obszernej sali sypialnej na I p., oddając im nadto do dyspozycji dużą salę rekreacyjną i jadalnię z salką teatralną na parterze. Sale były przez cały czas trwania kolonji dobrze opalane. Spalono w tym okresie 8 furek drzewa i 5 ctn węgla. Każdy z kolonistów oprócz zwykłej pościeli otrzymał 2 koce do przykrycia, z których jeden podszyty był prześcieradłem. Na sen przeznaczono 10—11 godzin na dobę.

Odżywianie uczniów było nadzwyczaj intenzywne. Na I śniadanie otrzymywali mleko, kawę, lub kakao i chleb z masłem. Na II śniadanie i podwieczorek chleb z marmeladą, z serem, z masłem lub wędlinami, nadto herbatę lub mleko. Obiad składał się z rosołu lub zupy, jednego dania mięsnego z wszelkiego gatunku jarzynami, oraz z leguminy lub kompotu. Na kolację zaś podawano jedną potrawę gorącą mączną, czasem mięsną, i herbatę z buchtą lub ciastkami.

Dziennie przypadło na każdego ucznia: chleba wypiekanego w własnym zarządzie kolonji 790 gr, mleka 1 litr, mięsa 300 gr, jarzyn 870 gr, cukru 120 gr, tłuszczu 110 gr. Pozycje powyższe są na ogół znacznie wyższe, niż analogiczne dane w kolonji letniej. Nic w tem dziwnego. W zimie bowiem przy znacznym wysiłku fizycznym, jakiego wymaga jazda na nartach, apetyty kolonistów były wprost niezwykłe. To też mimo ruchliwego trybu życia przybyło na wadze przeciętnie po 2 kg 8 uczniom, bez zmiany pozostała waga u 4, u 4 tylko nieznacznie spadła. Przez cały czas trwania kolonji nie zanotowano ani jednego zachorowania, ani żadnego nieszczęśliwego wypadku podczas jazdy na nartach.

Sprawozdanie kasowe przedstawia dochody i rozchody T-wa, na utrzymanie kolonji zimowej. Wynika z niego, że koszt

ogólny utrzymania jednej osoby na kolonji zimowej wynosił 4 zł 31 gr dziennie, koszt zaś samego wyżywienia 2 zł 46 gr a więc znacznie więcej, niż w lecie. Złożyły się na to różne powody. I tak ceny mleka, masła, jaj, sera były znacznie wyższe niż latem. Więcej też musiano wypalić nafty dla oświetlenia sal i pokoi a przywóz drzewa z powodu trudności terenowych kosztował drożej niż w lecie. Także ceny podwodów były wyższe a kolej w powrotnej drodze zamiast 75% zniżki, otrzymaliśmy tylko 50% z tem jeszcze ograniczeniem, że z personalu opiekuńczego tylko jedna osoba miała prawo do nabycia biletu ulgowego.

ĆWICZENIA SPORTOWE I WIECZORNE ZAJĘCIE KOLONISTÓW.

Przedłożone Wydziałowi Tow. sprawozdanie p. Szopskiego stwierdza co następuje: «Kurs narciarski odbył się na terenach przylegających do kolonji i dalszych w czasie od 31 grudnia 1933 do 13 stycznia 1934 włącznie. Program kursu obejmował wszystkie zasadnicze elementy jazdy na nartach, jak zjazdy we wszystkich pozycjach, podchodzenia i obskoki. Ćwiczenia z całą grupą odbywano codziennie od g. 9·30 do godz. 11 rano t. j. do drugiego śniadania. O godz. 11·30 następował wyjazd w teren, gdzie wyuczone ewolucje stosowano w praktyce. Program kursu obejmował nadto szereg wycieczek, podczas których zwiedzano i podziwiano okoliczne góry w promieniu kilkunastu km. Między innemi odbyły się wycieczki na Kotelnicę, Chabówkę, Gorce, do Rabki dwukrotnie, do Zarytego, a w dn. 9 stycznia ostatnią całodniową na Turbacz. Uczniów wprost trzeba było hamować w zapale narciarskim.

Kurs odbył się w idealnych warunkach. Pogoda bowiem i śnieg dopisały w całej pełni, a temperatura wahała się między —3 a 9°. Co do położenia kolonji jako terenu narciarskiego, to trzeba je uznać za wprost wymarzone. Mogą się tu bowiem odbywać nietylko elementarne kursy, ale także wysokogórskie!

Do powyższego sprawozdania p. Szopskiego dodać należy, że uczniowie już w pierwszych dniach zbudowali sobie małą skocznię narciarską na stokach Kotelnicy, skąd docie-

rali w biegu niemal pod samą kolonję. Oprócz jazdy na nartach korzystali koloniści ze ślizgawki na stawie dworskim i saneczkowali się często na dłuższych przestrzeniach. Znaleźli się także i tacy, którzy na śniegu grali w siatkówkę lub koszykówkę.

Wieczorem grali uczniowie w szachy, warcaby i t. p. gry, śpiewali lub słuchali gry na fisharmonji. czytywali książki wypożyczone z bibljoteki kolonijnej lub nadsyłane bezpłatnie dla kolonji numery «Czasu», «Głosu Narodu» i «Ilustrowanego Kurjera Codziennego», podczas wieczerzy zaś i po niej w żywej rozmowie zwierzali się z wrażeń dnia i przeżyć narciarskich, tudzież planowali nowe, coraz dalsze wyprawy w nieznany jeszcze dla nich świat gór, pokrytych głęboką, puszystą szatą śniegu. Pozatem urządzono wieczorem pogadanki, nieraz bardzo ciekawe na interesujące młodzież tematy. O godz. 9 rozchodzili się na spoczynek. Wyjątkiem pod tym względem był wieczór Sylwestrowy, w który pod oświetloną choinką, obwieszoną słodyczami, ofiarowanemi kolonistom przez kierownictwo kolonji i firmę p. A. Rothego w Krakowie, doczekano wśród powszechnej radości «Nowego roku». W dniu tym jak zresztą w każdą niedzielę i uroczyste święto bywała kolonja na nabożeństwie w kościele w Niedźwiedziu.

GOŚCIE NA KOLONJI.

Kolonję zimową odwiedzili: Prezes T-wa Dr. Wł. Ekiert (dwukrotnie), Dr. Miecz. Hisztin jako lekarz powiatowy (trzykrotnie), prof. Ant. Michalek jako delegat gimn. VIII w Krakowie, dalej pp. dyr. Janowie Kurletowie, i inż. Tadeuszowie Świerz-Zalescy z Poręby W. i ks. Czarnota, wikary z Niedźwiedzia.

*
* *

Wnioskując z nieraz wyrażonego zadowolenia uczniów z pobytu w Porębie W. i z żalu, z jakim kolonję opuszczali, trzeba uznać tę pierwszą próbę zimowej kolonji sportowo-narciarskiej w Porębie W. za udałą pod każdym względem. Dali najwymowniejszy wyraz tym uczuciom w przeddzień wyjazdu z Poręby W., gdy po ostatniej wieczerzy w kolonji przez usta

jednego z najstarszych swych kolegów, podziękowali całemu Zarządowi Kolonji i Towarzystwu «za poniesione dla nich trudy, które im codzień tyle szczęścia przynosiły, tyle radosnych chwil, wrażeń i wspomnień na przyszłość oraz korzyści, że we wdzięcznej pamięci zatrzymamy ten pobyt na kolonji w Porębie W.»

W miłej też pamięci ta wzorowa, pełna harmonji kolonja zimowa, zapisała się u jej opiekunów i wychowawców.

Prof. Władysław Koch
Kierownik zimowej kolonji w Porębie W.

W Krakowie, w marcu 1934 r.

Uw. Za walną pomoc w przygotowaniu do druku niniejszych sprawozdań składam na tem miejscu JWPanu Kuratorowi Karolowi Stachowi, wiceprezesowi Tow. Kolon. najserdeczniejsze podziękowanie.

W. K.

SPIS CZŁONKÓW TOW. KOLONIJ WAKAC.
— PORĘBA WIELKA —
DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW M. KRAKOWA

a) CZŁONKOWIE HONOROWI TOWARZYSTWA

Bednarski Stanisław †
Dr. Ciechanowski Stanisław
Dr. Czapliński Władysław
Dr. Dawidowski Karol †
Dubowy Franciszek †
Dr. Ekiert Władysław
Dr. Jordan Henryk †
Iwański August †
Koch Władysław
X. Kulig Zygmunt
Lekszycki Antoni
Dr. Morawski Kazimierz †
Nowicki Zygmunt
Przybylski Józef †
Rolle Karol
Stach Karol
Świerz Tadeusz
Hr. Wodzicki Ant. †

b) CZŁONKOWIE ZAŁOŻYCIELE TOWARZYSTWA

Albrycht Konstanty
Bank Handlowy w Warszawie (oddz. w Krakowie)
Banke Henryk †
Bańska Helena
Bański Fryderyk
Bauowa L.
Mr. Bączkowski Zdz.
Bełdowski i Sp.
Bujański Wawrz. †
Cellerin Matylda
Dr. Chrzanowski Eug.
Dąbrowski Mieczysław
Denker Jerzy
Droździkowski Alf.
Dziurzyński Adam
Dr. Ekiert Władysław
Dr. Engländer N.
Dr. Frączkiewicz J. †
Dr. Fusman Józef
Gądzikiewicz Teofil
Bar. Götz-Okocimski †
Górski B. †
Grotowscy Z. i M.
Grzybała Jan
Iwański August †
Dr. Jakóbiec J.
Janeczek Wacław †
Janoszek Jan
Jerzmanowski Erazm †
Jeziorański Józef
Jodłowski Józef
Kaczkowski M.
X. Dr. Kaczmarczyk J.
Kasa chorych m. Krakowa
Knobel Tomasz †
Koch Władysław
Kochowa Józefa
Koło krakowskie T. N. S. W.
Komitet rodzicielski gimn. II
» » » III
» » » IV
» » » V
» » » VIII
» » » IX
Dr. Kostanecki Kazimierz
Krawczyński Marjan
Krasucki Ed. †
X. Kulig Zygm.
Dr. Kukliński A.

Kukucz Jerzy
Krzyżanowski Marjan
Latoń K.
Lesiecki F.
Litawski Józef
X. Litwin J.
X. Macheta Wład.
Madejska K.
Madejski Piotr
Dr. Makomaski Marjan
Ks. Prałat Maśnicki, New-York
Dr. Momot Jan
Dr. Muszyński A.
N. N.
Nawratil R.
Nowicki Zygmunt
Dr. Oberländer M.
Paczowski J. dyr.
Pieczarka Romuald
Pogorzelski Wikt. dyr.
Hr. Potocki A. †
Hr. Potocki Z.
Rada m. Krakowa.
Rada m. Podgórza
Resursa obywatelska w Krakowie
Ritterman A.
Rojek Tadeusz
Rojkowa W.
Rosińska J.
Rosiński R.
Rutkowski Wład. dyr.
Dr. Schneider Jan
Ślęzak Ad. arch.
X. Sławiński J.
Sowa J. †
Spółka kredyt. Tow. Wzaj. Ub.
Stach Karol (sen.)
Dr. Stach Karol (jun.)
Stefański Marc.
Szarek Bolesław
Szarski Henryk
Hr. Tarnowski Zdz.
Tow. kasyn. w Sierszy
Tow. zalicz. w Krzeszowicach
Truszkowski Witold
Trzeciak H. †
Trzos Henryk
Welanyk Stanisław
Wentzl Jan
Dr. Weyers J.
Weyers Wacław
Wibiral Roman †
Wilczyński J.
Wilczek Ant.
Wiatr Wilhelm
Zawisza Kazimierz
Zemanek Franc.
Dr. Ziemnowicz Miecz.
Zjedn. fabryki tutek Wołoszyński i Ska
Żeleńska Iza

c) CZŁONKOWIE WSPIERAJĄCY

Bogdani Rom. Dr. dyr.
Domasik Stan. Ks. Kanonik
Fussman Józ. przemysł.
Górska Helena, wł. Kaw. centr.
Janoszek J. Mgr.
Jasieńska Sabina, prof.
Klepacki Wit. Dr. dyr. szpitala
Kukliński Ant. Dr. dyr. gimn.
Maruńczak Mich. właść. firm.
Ocetkiewicz Ludw. Dr. adw.
Staich Wład. Ks. proboszcz
Ślęzak Ad. archit.
Dr. Woźniakowski Józ., adw.
Zachajkiewicz Kar. inż.
Ziemliński Ad. Dr. notarj.

d) CZŁONKOWIE ZWYCZAJNI

Balicki A. E. prof.
Bartlowa Stefanja, żona Dra
Bełtowski J. prof.
Benedyktowicz Zb. urz. Mag.
Bereta J. bud.
Białecki M. druk.

Biegański J. em. urz. kol.
Binzerówna Karolina Dr. prof.
Birczyński T. prof.
Birnbaum Zofja, wdowa po urz.
Bobak Ant. Dr. med.
Boczar K. prof.
Bogacki Wład. prof.
Bogucki Ad. prof.
Chmaj Lud. Dr. prof.
Cybulski Tad. prof.
Czopek Mich. laborant
Czuma Andrz. urz. pryw.
Danek Józ. prof.
Długopolski Edm. Dr. prof.
Dorawski Józ. Dr. dyr.
Dreziński J. wizyt.
Dyakowska Aniela
Dyakowski Bogd. prof.
Dziurzyński Ad. prof.
Ekiert Władysław Dr.
Feldman Mich., urz. pryw.
Fijoł Kaz. prof.
Foelke Kar. prof.
Florkowski Ks. prof.
Garbusiński Kar. prof.
Gąsłołowa Julja, wdowa
Goellner R. radc. Mag.
Gorczyca Mich. em. naucz.
Gorzelany Jan, drukarz
Grabczak Jan, prof.
Grabski Karol, drukarz
Gębka N. prof.
Goettel Ryszard, Dyr. gimn.
Gubernat Ad. urz. Mag.
Halski Włodz. inw. woj.
Harasek Stef. Dr. prof. gimn. doc. U. J.
Heliasz Wawrz. prof.
Hisztin Miecz. Dr.
Hozerowa Walentyna
Iżowski Ant., ślusarz
Janczyk Fr. prof.
Jarnuszkiewicz Kar. inż.
Jeziorański Józ. nacz. urz. sk.
Jodłowski Józ. prof.
Jurkiewicz Fel. nacz. stac.
Kacza Wojc. magaz.
Kaczmarczyk Lud. szewc
Karmowski J. Dr. nacz. urz., sk.
Kirschner Em. Dr.
Klęsk Alfr. Dr.
Klewski E. inż.
Klimek Stan. kontr. poczt.
Kluge Roman prof.
Kociołek Szym. robotn.
Kropaczek Stef. Dr. prof.
Kramarczyk K. Dyr. gimn.
Kreiner J. Dr., dyr.
Kukucz Jerzy, inż.
Kupczyński Miecz. prof.
Kurleto Jan, dyr.
Leśniak J. prof.
Leszko Ludw. prof.
Leszkowa Aniela, Dr. prof.
Lipińska F.
Lisowski Stan. Dr.
Lubowiecki J. prof.
Łachecki Kaz. Dr.
Łukasik Stan. Dr., prof.
Madeja Fr. Ks. prof.
Majerek Jan prof.
Marzec N. prof.
Meilich M. prof.
Miarczyński Włod. art.
Michalski Wład. b. wizyt.
Michoński Stef. prof.
Mirochna Fr. prof.
Momot Jan Dr. prof.
Niemiec Rudolf, prof.
Niespodziański Tad. prof.
Nowak Wojc. inwal.
Olejak Stan. tapicer
Ostachowski Em. Dr. prof.
Okszański Franc. dyr. gimn.
Ostrowski Józ. prof.
Pardjak Al. prof.
Perzesty Wład. portj.
Pelczar Marj. prof.
Pieradzki Ferd. dyr.
Piwko Stan. prof.
Piotrowicz L. Dr. prof. U. J.
Piotrowski Tad. Dr.
Piotrowska Irena
Plezia Jakób, prof.

Płatek Franciszka, wdowa
Popek Stan. prof.
Popek Wład. rzeźbiarz
Rejman Fel. Dyr.
Robakowski Wojc. em. urz. pr.
Romański W. pułk. w st. spocz. dyr.
Roskosz Józ. prof.
Rose Henr. prof.
Rozmus Gust. mechanik
Rozwadowski Fr. handlowiec
Rychlicki J. Ks. Dr. prof.
Schneider Jan, Dr.
Semow Marja, urzędniczka
Skoczylas Ludw. prof.
Skoczylas Stan. inż. wiceprez. m.
Stabrawa Józ. Ks. Dziekan
Stankiewicz Stan. urz. pr.
Stopka Lud. prof.
Stoy Edward inż.
Strzelichowska Stef., wdowa
Stwora Stan. red.
Swaryczewski N. Dr. prof.
Szarek Bol. radc. Mag.
Szlachta Piotr, urz. kol.
Szymeczko J. Dr. Ks. prof. radc. m.
Świerz-Zaleski Tad. inż.
Taniewski N. prof.
Tarnowski Fel. prof.
Tesarz Jan insp. kol.
Turowicz A. nadr.
Wagnerowa Amal. wdowa
Walendzik Anna, wdowa
Welanyk Stan. przemysł.
Wentzl Jan, radc.
Wędzicha Józefa, wdowa
Węgrzynowicz Ludw. prof.
Wiernek Stef. nacz. poczt.
Wilkiewicz Ludw. prof.
Winkowski Józ. dyr. gimn.
Wróbel Tad. urz. pryw.
Wyrobek Emil prof.
Zachemski Jak. dyr. gimn.
Zawisza Kaz. radc.
Zbijewski Winc. urz. pr.
Zderkowski Stef. em. wyw.
Zięborak Julj. inż.
Żdziobek T. em. wyw.
Żółkowski J. sanitarj. miejs.
Żuławski Stan. prof.